

Sygn. akt I C 1462/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Barbara Wiśniewska

Protokolant: sekretarz Grzegorz Nitka

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2018 r.

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko P. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki E. W. kwotę 87.500,00-,-zł (osiemdziesiąt siedem tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. nakazuje pobrać od pozwanego P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 4.371, 78-,-zł (cztery tysiące trzysta siedemdziesiąt jeden złotych i siedemdziesiąt osiem groszy) tytułem należnej od niego części nieuiszczonej opłaty od pozwu

IV. nakazuje ściągnąć z zasądzanego roszczenia powódce E. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 4.550,22-,-zł. (cztery tysiące pięćset pięćdziesiąt złotych i dwadzieścia dwa grosze) tytułem należnej od niej części nieuiszczonej opłaty od pozwu

V. nakazuje pobrać od pozwanego P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 1.107, 44-,-zł (jeden tysiąc sto siedem złotych i czterdzieści cztery groszy) tytułem zwrotu wydatków tymczasowo pokrytych przez Skarb Państwa

VI. nakazuje ściągnąć z zasądzanego roszczenia powódce E. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 1152,64-,-zł. (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt dwa złote i sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu wydatków tymczasowo pokrytych przez Skarb Państwa

VII. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu związane z udziałem pełnomocników profesjonalnych .

SSO Barbara Wiśniewska

Sygn. akt I C 1462/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 września 2016r. wniesionym do Sądu Rejonowego w Toruniu przeciwko P. (...) S.A w W. E. W. domagała się:

a) zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 30.000zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 czerwca 2016r. do dnia zapłaty;

b) zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pisma wyjaśniono m.in, iż w dniu 08.04.2016 r. powódka uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym, do którego doszło na trasie w T. na ul. K.. W czasie jazdy w samochodzie osobowym kierowanym przez J. W. doszło do wybuchu oparów gazu, które dostały się do wnętrza kabiny samochodu w trakcie tankowania na stacji paliw, wykonywanego samodzielnie przez kierującego pojazdem J. W.. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznała pasażerka w/w pojeździe tj. powódka E. W.. Posiadacz w/w samochodu osobowego w chwili wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej w towarzystwie pozwanego. Powódka zgłosiła roszczenia odszkodowawcze pozwanemu, za pośrednictwem pełnomocnika Centrum Odszkodowań (...) sp. z o.o. sp.k. w L.. W procesie likwidacji szkody pozwany odmówił przyznania zadośćuczynienia na rzecz powódki. Z uwagi na to, iż podjęta decyzja w opinii strony powodowej jest niezasadna, zdecydowała się ona na dochodzenie swoich roszczeń na drodze postępowania sądowego. W wyniku wypadku powódka doznała obrażeń ciała w postaci rozległych oparzeń twarzy, głowy i kończyn górnych, oparzeń III stopnia 12% powierzchni ciała. Powódka została poddana specjalistycznemu leczeniu i rehabilitacji.

W ocenie powódki roszczenie o zadośćuczynienie jest w pełni uzasadnione. Wyniku wypadku powódka doznała poważnego obrażenia ciała, a zatem dobrem prawnym naruszonym było zdrowie ludzkie. Nie ulega wątpliwości, że zdrowie ludzkie jest dobrem niezwykle cennym, o czym świadczy chociażby objęcie tego dobra konstytucyjną ochroną. Doznane obrażenia ciała skutkowały dolegliwościami natury fizycznej, bólem, jak również cierpieniem psychicznym. Wypadek spowodował szereg różnego rodzaju negatywnych konsekwencji w życiu powódki, zaburzając jej funkcjonowanie. Pomimo leczenia stan zdrowia poszkodowanej zarówno w sferze psychicznej, jak i fizycznej nie poprawił się. Powódka jest tym bardzo zaniepokojona i obawia się, że nie powróci już do stanu zdrowia sprzed wypadku. Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia powinien uwzględnić również subiektywne odczucia samej osoby poszkodowanej. Zadośćuczynienie powinno mieć charakter kompensacyjny.

Powódka wskazała, iż przepis art. 436 § 2 k.c. przewiduje dwa wyjątki od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody za szkodę wyrządzoną przez ruch tego pojazdu, a mianowicie przypadek zderzenia się mechanicznych środków komunikacji i sytuację przewozu z grzeźności. W niniejszej sprawie brak jest podstaw do kształtowania odpowiedzialności kierującego pojazdem męża powódki na innej zasadzie niż zasada ryzyka. Niezależnie jednak od powyższego w ocenie strony powodowej odpowiedzialność posiadacza pojazdu będącego mężem powódki kształtuje się również na zasadzie winy (art. 415 k.c.), albowiem do przedostania się oparów gazu do wnętrza kabiny pojazdu doszło na skutek nieprawidłowego, samodzielnego zatankowania przez J. W. LPG na stacji paliw, bez udziału odpowiednio przeszkolonego pracownika tej stacji. Powódka wskazała, iż odsetek ustawowych domaga się od dnia 22.06.2016 r. do dnia zapłaty, na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w wysokości wskazanej w art. 481 § 2 k.c.

Postanowieniem z dnia 18 października 2016r. (k. 77) Sąd zwolnił powódkę od kosztów sądowych w całości.

W odpowiedzi na pozew (k. 82-83) pozwany P. (...) S.A w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu pisma stwierdził m.in, że był ubezpieczycielem obowiązkowej odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, a więc powódki i jej męża, gdyż w dacie zdarzenia pojazd stanowił przedmiot współwłasności małżeńskiej. W tej sytuacji ewentualna odpowiedzialność jednego z małżonków (współposiadaczy) wobec drugiego z małżonków za szkodę na osobie opiera się na zasadzie winy (art. 415 k.c.), a nie na zasadzie ryzyka (art. 436 k.c.), na co wskazał SN w uchwale 7 sędziów z dnia 8.02.2008 r. sygn. akt III CZP 115/07. Na podstawie ustaleń

poczynionych w toku likwidacji szkody pozwany uznał, iż szkoda nie powstała w okolicznościach pozwalających przypisać winę kierującemu pojazdem mężowi powódki, dlatego odmówił przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia i wypłaty świadczeń. W okolicznościach niniejszej sprawy nie są spełnione ustawowe przesłanki odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem męża powódki. Brak jest winy męża powódki w spowodowaniu wypadku, brak jest też normalnego związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy tankowaniem pojazdu przez męża powódki (ruchem pojazdu), a zdarzeniem wyrządzającym szkodę powódce (wybuchem gazu spowodowanym próbą zapalenia papierosa). Należy także wskazać, iż nie istnieją przepisy prawa wyłączające na stacjach paliw możliwość samodzielnego tankowania pojazdów gazem przez ich posiadaczy. Nawet, gdyby przyjąć, iż gaz wydobył się poprzez zawór bezpieczeństwa, to także nie można z tego tytułu przypisać winy mężowi powódki, bo zawór bezpieczeństwa właśnie ku temu służy, aby odprowadzić zbędną ilość gazu z instalacji na zewnątrz pojazdu. Pozwany z daleko posuniętej ostrożności procesowej podniósł, iż do szkody powódki doszło wyłącznie z jej winy, gdyż krótko po zatankowaniu pojazdu gazem (w którym uczestniczyła razem z mężem), w celu zapalenia papierosa użyła w nim otwartego ognia powodując zapłon oparów gazu. Pozwany zakwestionował także roszczenie pozwu jako rażąco wygórowane w stosunku do doznanej szkody.

W pismach z dnia 18 listopada 2016r. (k. 92) oraz 18 stycznia 2017r. (k. 124-126v.) powódka podtrzymała swoje stanowisko w sprawie. Jednocześnie zaprzeczyła, jakoby do zdarzenia szkodowego doszło z jej wyłącznej winy, bądź by w jakikolwiek sposób przyczyniła się do powstania szkody. Zdaniem powódki całkowicie chybione są twierdzenia strony pozwanej, jakoby w niniejszej sprawie odpowiedzialność jednego z małżonków (współposiadacza) wobec drugiego z małżonków za szkodę na osobie opierała się na zasadzie winy. Do powstania krzywdy po stronie powódki doszło wskutek zdarzenia z dnia 08 kwietnia 2016 r. związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Zatem strona pozwana ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę na zasadzie ryzyka tj. na podstawie art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c, a nie na zasadzie winy. Z treści odpowiedzi na pozew jednoznacznie wynika, że podstawowa kwestia sporną pomiędzy stronami sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy posiadacz mechanicznego środka komunikacji może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą wobec współposiadacza tego środka komunikacji, będącego małżonkiem kierującego. Na gruncie niniejszej sprawy istotne znaczenie należy przypisać temu, że powódka, będąca współposiadaczem mechanicznego środka komunikacji, dochodzi roszczeń z tytułu szkody na jej osobie. Zasadą, określoną w art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (zwaną dalej: u.u.o.) jest to, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Wyłączenie tej odpowiedzialności normuje art. 38 wymienionej ustawy. Wskazać należy przy tym na jej art. 38 ust. 1 pkt 1, stwierdzający, że zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego. Dotyczy to również sytuacji, w której posiadacz pojazdu mechanicznego, którym szkoda została wyrządzona, jest posiadaczem lub współposiadaczem pojazdu mechanicznego, w którym szkoda została wyrządzona. Przepis ten nie obejmuje jednak powyższym wyłączeniem szkody na osobie. - na co wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 22.04.2005 r. (sygn. akt III CZP 99/04, OSNC 2005, nr 10, poz.166) - także w sytuacji, gdy poszkodowanym jest posiadacz lub współposiadacz pojazdu, bowiem w przypadku szkody na osobie dochodzi do naruszenia praw podmiotowych przynależnych wyłącznie poszkodowanemu, niezależnie od jego statusu współposiadacza. Przedmiotem tego naruszenia jest bowiem zdrowie poszkodowanego, stanowiące jego dobro osobiste podlegające zindywidualizowanej ochronie prawnej. Na gruncie niniejszej sprawy nie zachodzi także podstawa do formułowania zarzutu przez stronę pozwaną, że ewentualnie przyznane powódce przez Sąd zadośćuczynienie za doznaną krzywdę stanowiłoby przysporzenie majątkowe również dla sprawcy zdarzenia powodującego szkodę, z uwagi na istnienie pomiędzy małżonkami ustawowego ustroju majątkowego. Powódka wskazuje na treść art. 33 pkt 6 k.ro., zgodnie z którym przedmioty uzyskane z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia albo z tytułu zadośćuczynienia za doznana krzywdę należą do majątku osobistego każdego z małżonków. Z uwagi na charakter roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie przez powódkę - szkody na osobie, wywołanej ciężkimi uszkodzeniami ciała, a także biorąc pod uwagę treść przytaczanych powyżej uregulowań ustawowych, w szczególności - art. 38 ust. 1 pkt 1 u.u.o. za

dopuszczalną należy uznać kwalifikację E. W. jako osoby trzeciej w rozumieniu art. 822 § 1 k.c. a odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela - za niewyłączoną. Powyższy pogląd znajduje także odzwierciedlenie w treści wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 22 stycznia 2008 r. (sygn. akt I ACa 1208/07, opubl. POSAwG nr 1/2008, s. 56 i nast.).

Powódka zaprzeczyła też twierdzeniom strony pozwanej, jakoby do powstania szkody miało dojść wyłącznie z jej winy, gdyż „krótco po zatankowaniu pojazdu gazem, w celu zapalenia papierosa użyła w nim otwartego ognia powodując wybuch gazu”. Twierdzenia strony pozwanej w tym zakresie są całkowicie gołosłowne i nie zostały poparte żadnymi dowodami.

Z zeznań J. W. i powódki złożonych w trakcie prowadzonego dochodzenia nie wynika, aby powódka bezpośrednio przed zdarzeniem zapaliła papierosa w pojeździe, bądź otworzyła ogień z zapalniczki. Z zeznań tych wynika jedynie, że powódka zgłosiła taki zamiar i w tym celu otworzyła okno w pojeździe. Brak jest natomiast zeznań, z których wynikałoby, że powódka zdążyła zapalić zapalniczkę, tym bardziej, że zapalniczka została znaleziona w jej spalonym ubraniu.

Nawet jeżeli przyjąć, że powódka zdążyła otworzyć ogień z zapalniczki w celu zapalenia papierosa - czemu powódka zaprzecza, a czego strona pozwana nie udowodniła - to i tak nie sposób uznać, że zachowanie powódki było w jakikolwiek sposób zawinione i że ponosi ona winę za powstałą szkodę, a tym bardziej winę wyłączną. W polskim systemie powszechnie obowiązującego prawa brak jest norm prawnych zakazujących palenia wyrobów tytoniowych przez pasażerów pojazdów mechanicznych wyposażonych w instalację gazową. Przedmiotowy pojazd posiadał ważny przegląd techniczny z wbitą w dowodzie rejestracyjnym instalacją LPG. Sama instalacja LPG posiadała ważną homologację. Niewadliwość instalacji LPG została zresztą stwierdzona w trakcie prowadzonego dochodzenia po zdarzeniu z dnia 08.04.2016 r. J. W. i powódka przed zdarzeniem z dnia 08 kwietnia 2016 r. paliła papierosy w samochodzie i wcześniej żadna szkoda z tego tytułu im się nie wydarzyła.

Postanowieniem z dnia 18 października 2016r. (k. 160) Sąd przyznał biegłemu wynagrodzenie w kwocie 2.260,08zł.

Pismem z dnia 22 czerwca 2017r. (k. 170-173v.) powódka rozszerzyła powództwo w ten sposób, iż wniosła o:

1) zasądzenie od strony pozwanej P. (...) S.A. w W. na rzecz powódki E. W. łącznej kwoty 175.000,00 zł (słownie: sto siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie w związku z wypadkiem komunikacyjnym, któremu powódka uległa w dniu 08 kwietnia 2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 100.000,00 zł liczonymi od dnia 22 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 75.000,00 zł od dnia następującego po dacie doręczenia stronie pozwanej niniejszego pisma procesowego powódki zmieniającego powództwo do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od strony pozwanej P. (...) S.A. w W. na rzecz powódki E. W. kwoty 3.050,00 zł (słownie: trzy tysiące pięćdziesiąt złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów opieki nad powódką sprawowaną przez osoby trzecie po zdarzeniu z dnia 08 kwietnia 2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty liczonymi od dnia następującego po dacie doręczenia stronie pozwanej niniejszego pisma procesowego powódki zmieniającego powództwo do dnia zapłaty;

3) zasądzenie od strony pozwanej P. (...) S.A. w W. na rzecz powódki E. W. kwoty 384,47 zł (słownie: trzysta osiemdziesiąt cztery złote 47/100) tytułem zwrotu kosztów dojazdów powódki do placówki medycznej - Szpitala (...) w B. po zdarzeniu z dnia 08 kwietnia 2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty liczonymi od dnia następującego po dacie doręczenia stronie pozwanej niniejszego pisma procesowego powódki zmieniającego powództwo do dnia zapłaty.

Motywuując powyższe wskazała m.in. że dopiero wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii plastycznej i laseroterapii pozwoliły na ustalenie rzeczywistych rozmiarów obrażeń ciała, a także trwałych następstw dla stanu zdrowia powódki na skutek zaistniałego zdarzenia szkodowego. Żądanie zasądzenia odsetek od dochodzonej

kwoty 100.000,00 zł od dnia 22 czerwca 2016 r. znajduje uzasadnienie w treści art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. żart. 481 k.c. W zgłoszeniu szkody z dnia 17 maja 2016 r., powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia za krzywdę związaną z wypadkiem z dnia 08 kwietnia 2016 r. w wysokości 100.000 zł. Po przeprowadzeniu i zakończeniu postępowania likwidacyjnego strona pozwana decyzją z dnia 21 czerwca 2016 r. odmówiła przyjęcia odpowiedzialności co do zasady za powstałą szkodę oraz spełnienia świadczenia. Natomiast żądanie zasądzenia odsetek od kwoty 75.000,00 zł od dnia następującego po dacie doręczenia stronie pozwanej niniejszego pisma procesowego powódki zmieniającego powództwo znajduje uzasadnienie w treści art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c.

Dalej powódka wskazała, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c., jako osoba poszkodowana na skutek zdarzenia z dnia 08 kwietnia 2016 r. ma prawo domagać się w ramach naprawienia szkody pokrycia wszystkich niezbędnych i celowych wydatków wynikających z tego zdarzenia. Korzystanie z pomocy osób trzecich stanowi koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje nad nim opiekę (osoba bliska, np. mąż, córka). Jak wynika z zeznań świadków, przesłuchania powódki, a w szczególności opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii plastycznej i laseroterapii w okresie trzymiesięcznego leczenia szpitalnego powódka wymagała stałej opieki fachowego personelu medycznego. Pomocy rodziny (męża i szwagierki) w tym okresie, polegająca na przygotowywaniu i przynoszeniu posiłków, na delikatnej zmianie opatrunków, na praniu i zmianie garderoby była całkowicie uzasadniona. Trwała ona przez 2 miesiące w wymiarze od 4 do 6 godzin dziennie. Koszt opieki za ten okres, przy przyjęciu, że realny przeciętny koszt opieki w okresie od kwietnia do lipca 2016 r. wynosił nie mniej niż 10,00 zł netto, wyniósł zatem 3.050,00 zł (61 dni x 5 godzin x 10,00 zł). Żądanie zasądzenia odsetek od kwoty 3.050,00 zł od dnia następującego po dacie doręczenia stronie pozwanej niniejszego pisma procesowego powódki zmieniającego powództwo znajduje uzasadnienie w treści art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c.

Na żądanie powódki składają się również koszty dojazdów do placówki medycznej, a mianowicie Szpitala (...) w B. - Kliniki Chirurgii Plastycznej, Rekonstrukcyjnej i Estetycznej, które podlegają zwrotowi przez podmiot odpowiedzialny za naprawienie szkody na mocy art. 444 § 1 k.c. W okresie leczenia ambulatoryjnego wymagającego dojazdów z T. do B., a więc w okresie rekonwalescencji, powódka musiała korzystać z pomocy męża, który dowoził ją do ww. Szpitala do B. - łącznie 5 wizyt. Również z dołączonej do pozwu dokumentacji medycznej jednoznacznie wynika, że powódka przebywała w Szpitalu (...) w B. mającym siedzibę w miejscu oddalonym o 46km od jej miejsca zamieszkania (Szpital (...) w B., ul. S. (...), B. -miejsce zamieszkania powódki: ul. L. (...), T. - 46 km). Oczywistym jest zatem, że dojazdy te miały miejsce. Koszty jakie powódka poniosła w związku z dojazdami do Szpitala w B. nie mogą zostać udowodnione rachunkiem, bądź fakturą, albowiem szkoda poniesiona z tego tytułu ma charakter wieloskładnikowy. Ponoszonych wydatków nie rekompensuje jedynie zwrot kosztów zakupu paliwa do samochodu. Powódka stoi na stanowisku, że wskaźnikiem właściwym jest mnożnik określony w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy. Rozporządzenie zostało wydane w wykonaniu art. 34a ustawy z dnia 06 września 2001 r. o transporcie drogowym. Tym samym przy ustalaniu wysokości należnego powódce z tego tytułu odszkodowania należy zastosować mnożnik 0,8358 zł za każdy przejechany kilometr samochodem o pojemności powyżej 900 cm³). Łączny koszt dojazdów wyniósł (5 x 2 x 46 km x 0,8358 zł = 384,47 zł).

Postanowieniem z dnia 18 października 2016r. (k. 175) Sąd Rejonowy w Toruniu uznał swoją niewłaściwość rzeczową i przekazał niniejszą sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Toruniu zgodnie z właściwością.

Pismem z dnia 14 sierpnia 2017r. (k. 185-186) pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i wniósł o oddalenie powództwa także w zakresie roszczenia objętego zmianą powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Zdaniem pozwanego rozszerzenie żądania nie zostało przekonująco umotywowane. Rozmiar krzywdy i tym samym odczuwanych przez powódkę cierpień oraz brak perspektyw co do poprawy stanu zdrowia nie zmieniły się od chwili wniesienia pozwu. Nie została także ujawniona nowa krzywda, która wpływałaby na rozmiar krzywdy doznanej przez powoda. W ocenie pozwanego podstawą ustalania wysokości świadczenia w postaci zadośćuczynienia nie może być procentowo określony uszczerbek na zdrowiu, na co powołuje się powódka.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka E. W. w dniu 8 kwietnia 2016 r. uczestniczyła w wypadku, do którego doszło w T. na ul. K.. W czasie jazdy w samochodzie osobowym marki Daewoo Lanos o nr rej. (...), kierowanym przez J. W. - męża powódki - doszło do wybuchu oparów gazu, które dostały się do wnętrza kabiny samochodu w trakcie tankowania na stacji paliw, wykonywanego samodzielnie przez kierującego pojazdem J. W..

W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznała pasażerka w/w pojazdu tj. powódka E. W..

Pozwany P. (...) S.A w W. był w momencie wypadku ubezpieczycielem obowiązkowej odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdu mechanicznego tj. powódki i jej męża. W dacie zdarzenia pojazd marki Daewoo Lanos o nr rej. (...) stanowił przedmiot współwłasności małżeńskiej.

(okoliczności bezsporne – k. 4, 82v.)

(dowód:

zeznania świadka J. W. – k. 140v. -141v., 303v.-304v.

zeznania świadka B. S. – k. 141v. – 142, 305-305v.,

zeznania świadka K. W. – k. 142 -142v., 302v.-303v.

przesłuchanie powódki – k. 142v.-143, 308-309v.

zdjęcia – k. 16-18,

opinia biegłego w dziedzinie pożarnictwa – k. 22v.-28, 93-104,

dokumentacja medyczna – k. 29-65)

W momencie wybuchu instalacja LPG w samochodzie marki Daewoo Lanos o nr rej. (...) posiadała ważną homologację. Pojazd był zarejestrowany.

(dowód:

- homologacja – k. 131;

- poświadczenie – k. 132;

- decyzja – k. 133)

Tuż przed wybuchem powódka wyraziła zamiar zapalenia papierosa i wyjęła w tym celu z torebki zapalniczkę.

(dowód:

- zeznania świadka K. W. – k. 303v.

- przesłuchanie powódki – k. 308v;

- zeznania E. W. złożone w charakterze świadka w sprawie RDS

(...) – k. 8-9 akt dochodzenia)

W związku z w/w wypadkiem prowadzono dochodzenie za Ldz. (...), w sprawie narażenia w dniu 08.04.2016 roku w T. przy ul. (...), na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, pasażerów samochodu m-ki Daewoo Lanos nr rej. (...), w wyniku wybuchu oparów gazu, tj. o czyn z art. 160 § 1 kk. Dochodzenie to zostało umorzone z dniem 31 maja 2016 roku wobec braku znamion czynu zabronionego. W toku postępowania została sporządzona przez funkcjonariusza Policji notatka urzędowa z 9 kwietnia 2016 r. na okoliczność rozmowy z pacjentami, tj. J. W. i E. W.. Na ich podstawie ustalono, że E. W. chciała zapalić papierosa. Po wyjęciu i zaiskrzeniu zapalniczki doszło do wybuchu.

(dowód:

- pisma Policji – k. 19-19v.,22,

- postanowienie o umorzeniu dochodzenia – k. 20

- notatka urzędowa – k. 8 akt RSD (...).

Powódka zgłosiła pozwanemu szkodę pismem z dnia 17 maja 2016r.

(dowód: pismo – k. 65)

Dnia 21 czerwca 2016r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania.

(dowód: decyzja pozwanego z dnia 21 czerwca 2016r. – k. 67)

Powódka z racji swojego ubezpieczenia otrzymała kwotę 24.000 zł za pobyt w szpitalach.

(okoliczność bezsporna – k. 309v. 00:58:33 e-protokołu rozprawy z dnia 23stycznia 2018r.)

W wypadku z dnia 8 kwietnia 2016 r. powódka doznała oparzeń II/IV stopnia twarzy, rąk oraz, jak to z rozpoznania wstępnego wynika - także oparzeń I stopnia i stopnia II A obu przedramion, szyi i skóry owłosionej głowy (które wygoiły się bez pozostawiania blizn). U powódki w trakcie leczenia, przy konieczności pobrania wolnych przeszczepów skóry, powstały także rozległe blizny obu ud, które morfologicznie odpowiadają bliznom pooparzeniowym po oparzeniach w stopniu II B lub III. Tak więc powierzchnia blizn u powódki, odpowiadająca zagojonym ranom po oparzeniach głębokich (II B, III i IV) wynosi obecnie, wg reguły Wallace'a, 17% powierzchni ciała. Ponadto obrażeniami doznanymi przez powódkę w związku z wypadkiem z dnia 8 kwietnia 2016 r, są oszpecenia wyglądu bliznami, całkowite zniesienie mimiki twarzy oraz bliznowata deformacja obu rąk.

Wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego bliznami pooparzeniowymi i zniekształceniami anatomicznymi przez nie spowodowanymi oraz bliznami pooperacyjnymi ocenia się:

a) blizny pooparzeniowe twarzy oraz blizny pooperacyjne twarzy (po wgojonych wolnych przeszczepach skóry) i spowodowane nimi zniekształcenia twarzy oraz spowodowane nimi upośledzenie (przez całkowite zniesienie) funkcji mimicznej twarzy - na 45% trwałego uszczerbku na zdrowiu (wg par. 19 c Załącznika [oszpecenia twarzy ze znacznymi zaburzeniami funkcji (30-60%)] jako wartość średnią przewidzianą dla tego przepisu Załącznika.

b) deformację ręki prawej u powódki spowodowaną obecnością blizn pooparzeniowych zgodnie z dyspozycją punktu 3 paragrafu 8. Rozporządzenia Min. Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.XII.2002 r. Dz. Ust Nr 234 Poz.1974, wyłącznie z punktu widzenia chirurgii plastycznej jako trwałe oszpecenie wyglądu, przez analogię do pkt. L /uszkodzenia

kończyny górnej/ par. 132 [uszkodzenia nadgarstka powikłane...zmianami troficznymi (zwiększenie oceny od 1 do 10%)] - na 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu, jako wartość średnią przewidzianą dla tego przepisu Załącznika.

c) deformację pooparzeniową palców ręki lewej oraz deformację ręki lewej u powódki spowodowaną obecnością blizn pooparzeniowych zgodnie z dyspozycją punktu 3 paragrafu 8. Rozporządzenia Min. Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.XII.2002 r. Dz. Ust Nr 234 Poz.1974, wyłącznie z punktu widzenia chirurgii plastycznej jako trwałe oszpecenie wyglądu, przez analogię do pkt. L /uszkodzenia kończyny górnej/ par. 132 [uszkodzenia nadgarstka powikłane...zmianami troficznymi (zwiększenie oceny od 1 do 10%)] - na 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu, jako wartość górną przewidzianą dla tego przepisu Załącznika.

d) blizny pooperacyjne obu ud zgodnie z dyspozycją punktu 3 paragrafu 8. Rozporządzenia Min. Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.XII.2002 r. Dz. Ust Nr 234 Poz.1974, przez analogię do pkt. M par. 149 /uszkodzenia skóry uda w zależności od zaburzeń funkcji/ [5-20%] Załącznika do Rozporządzenia Min. Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.XII.2002 r. Dz. Ust Nr 234 Poz.1974 jednocześnie jako czynnościowe uszkodzenie skóry³ i jednocześnie jako trwałe oszpecenie wyglądu, na 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu, jako sumę wartości dolnych przewidzianych dla tego przepisu Załącznika (2x5 %; po 5% dla każdego uda).

Łącznie trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki, oceniany z punktu widzenia chirurgii plastycznej (z uwzględnieniem szpecących blizn pooparzeniowych i szpecących zniekształceń pooparzeniowych oraz z uwzględnieniem zaburzeń czynności mimicznej twarzy i funkcji skóry w obrębie ud) wynosi 70%.

Bezpośrednio po wypadku i w trakcie całego 2-miesięcznego leczenia trudno mówić o jakiegokolwiek aktywności życiowej powódki (poza aktywnością życiowych funkcji wegetatywnych jej organizmu, takich jak praca serca, krążenie krwi, oddychanie i trawienie) - w tym okresie poddawała się ona biernie zabiegom leczniczym i operacyjnym.

W okresie rekonwalescencji i obecnie aktywne funkcje życiowe powódki znacznie wzrosły, chociażby przez konieczność pielęgnacji blizn poprzez stałe ich (codzienne) natłuszczanie maściami witaminowymi i leczniczymi i czynności dnia codziennego, które powódka może wykonywać samodzielnie (takie jak utrzymanie higieny, ubieranie się sprzątanie, robienie zakupów, gotowanie i przyrządzanie posiłków). W pełni czynna aktywność życiowa powódki, wymagająca kontaktów z osobami trzecimi i kontaktów interpersonalnych, z racji świadomości własnego oszpecenia wyglądu i z racji zniesienia mimiki twarzy (co w sposób istotny takie kontakty ogranicza) wg oceny biegłego chirurga plastycznego nigdy już u powódki nie powróci.

W okresie trzymiesięcznego leczenia szpitalnego powódką wymagała stałej opieki fachowego personelu medycznego. Pomoc rodziny (męża i szwagierki) w tym okresie, polegającą na przygotowywaniu i przynoszeniu posiłków, na delikatnej zmianie opatrunków i na praniu i zmianie garderoby, była całkowicie uzasadniona - trwała ona przez 2 miesiące w wymiarze od 4 do 6 godzin dziennie,

W okresie leczenia ambulatoryjnego, wymagającego dojazdów z T. do B. (a więc w okresie rekonwalescencji), powódka musiała korzystać z pomocy męża (łącznie 5 wizyt po 7 godzin). W tym czasie także korzystała z opieki i pomocy swojego męża i siostry a sporadycznie szwagra.

Skutki wypadku z dnia 8 kwietnia 2016 r. powódka odczuwać będzie dożywotnio.

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej cierpienia fizyczne związane z bolesnością ran i cierpienia psychiczne związane z oszpeceniem wyglądu spowodowanym bliznami są zawsze odczuciami subiektywnymi - zależnymi tak samo od zmiennego indywidualnie progu bólu jak i od zmiennego indywidualnie poczucia estetyki.

Obiektywnie bolesność ran oparzeniowych (co wynika nie tylko z literatury fachowej ale także z 49-mioletniego doświadczenia zawodowego biegłego z zakresu chirurgii plastycznej, także w leczeniu ciężkich oparzeń) jest zwykle ekstremalna, więc cierpienia fizyczne powódki związane ze skutkami wypadku z dnia 8 kwietnia 2016 r. należy uznać za najwyższego stopnia i długotrwałe (ponieważ leczenie oparzeń powódki trwało 2 miesiące). Największa bolesność

występuje przy chirurgicznym oczyszczaniu ran oparzeniowych (przy mechanicznym wycinaniu tkanek martwiczych) - czego powódka doświadczała kilkadziesiąt razy i przy gojeniu się ran po pobranych wolnych przeszczepach skóry (co u powódki miało miejsce jednokrotnie), a maksymalna bolesność odczuwana jest przez pacjentów z głębokimi oparzeniami przy zdejmowaniu opatrunków z tych ran (dlatego powódka wołała, żeby dokonywali u niej tych „zmian” ergo usunąć opatrunków członkowie rodziny).

Powódka podaje, że nadal blizny twarzy są u niej bolesne, szczególnie przy zmianach pogody.

Próg wrażliwości bólowej jest osobniczo bardzo odmienny - jest on cechą osobniczą genetycznie uwarunkowaną, co powoduje, że ten sam bodziec o takiej samej sile (o takim samym natężeniu) u jednej osoby nie wywołuje żadnego odczucia bólu a u innej osoby, będąc takim samym bodźcem bólowym (o tych samych parametrach fizycznych) sprawia, że odczuwa ona ból w stopniu znacznym, lub nawet w stopniu ekstremalnym.

Medycyna estetyczna w ogólności i chirurgia plastyczna w szczególności wyodrębniają trzy podstawowe stopnie estetyczności: hypoestetyczność (nieprzywiązywanie większej wagi do własnego wyglądu), normoestetyczność (dbałość o własny wygląd bez przywiązywania większej wagi do drobnych wyglądu tego defektów) i hyperestetyczność (szczególna dbałość o własny wygląd z przywiązywaniem większej wagi nawet do drobnych wyglądu tego defektów).

Obecny stan zdrowia powódki oceniany z punktu widzenia chirurgii plastycznej jest zły, a rokowanie na przyszłość co do obecności obecnych blizn i zniekształceń i ich wyglądu jest niepomyślne, natomiast rokowanie na przyszłość co do ogólnego stanu zdrowia (rozumianego przede wszystkim jako sprawność funkcjonowania narządów wewnętrznych i ich układów) jest niepewne

Chociaż proces leczenia chirurgicznego powódki zakończył się pełnym sukcesem i w trakcie leczenia chirurgicznego nie doszło do żadnych komplikacji ani do żadnych powikłań, to jednak dalsze leczenie powódki trwać będzie dożywotnio, gdyż polega ono obecnie przede wszystkim na stałym natłuszczaniu blizn maściami witaminowymi i leczniczymi (systematycznie codziennym) i na regularnych kontrolach w poradni internistycznej.

W przypadku zaniechania przez powódkę stałego natłuszczania blizn maściami witaminowymi i leczniczymi (systematycznie codziennym) dojść może poprzez ich wysychanie (blizny bowiem nie posiadają gruczołów łojowych, których wydzielina zapewnia skórze funkcję ochronną) do przerwania ciągłości blizn i do powstawania owrzodzeń troficznych (ran otwartych, będących „wrotami” zakażeń ogólnoustrojowych z posocznicą włącznie).

Znacznie gorszą ewentualnością przyszłych, niekorzystnych zmian zdrowotnych mogących teoretycznie (choć niestety: również praktycznie) w przyszłości u powódki wystąpić, mogą być skutki choroby oparzeniowej, która u powódki wystąpiła (i nie można wykluczyć, że trwa nadal - takie wykluczenie lub farmakologiczne leczenie jej ewentualnych skutków wymaga właśnie u powódki okresowych kontroli internistycznych i okresowych badań laboratoryjnych).

Oparzenie, którego doznała powódka nie było tylko uszkodzeniem skóry jako narządu pokrywowego ciała gdyż przy tak rozległej powierzchni oparzenia i przy tak znacznej części tej powierzchni oparzenia gojącej się samoistnie (przez ziarninowanie i nabłonkowanie obwodowe) wywołuje ono ogólnoustrojową chorobę oparzeniową, której istota polega na znacznie wzmożonym w okresie gojenia się ran oparzeniowych wysiłku czynnościowym organów mięszzowych (wątroby, trzustki i nerek) co doprowadzać może do powstawania w ich obrębie zmian wstecznych - martwiczych.

Zmiany te mogą być odwracalne (poprzez samoistną regenerację tych narządów mięszzowych - szczególnie wątroby), co przy ewidentnym skróceniu czasu gojenia się najgłębszych części ran oparzeniowych u powódki przez zastosowanie u niej metody wolnych przeszczepów skóry, jest u powódki prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, ale także mogą być nieodwracalne (powolnie postępujące), czego jedyną prewencją jest w miarę wcześnie wdrożone leczenie farmakologiczne, a co wymaga właśnie systematycznych kontroli lekarskich i okresowych badań laboratoryjnych.

Choroba oparzeniowa jest chorobą „bardzo podstępą” bo długotrwanie rozwijającą się lecz także długotrwanie nie dającą żadnych objawów (żadnych dolegliwości bólowych) i najczęściej doprowadzająca do tragicznych efektów w okresie bardzo późnym - częstokroć po wielu latach od oparzenia (ze zgonem włącznie, który w starszym piśmiennictwie określano mianem „śmierci dziwnej”, bo następował on po wielu latach od doznanego znacznie wcześniej oparzenia).

(dowód:

- opinia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej – k. 152 -158;
- zeznania świadka J. W. – k. 140v. -141v., 303v.-304v.
- zeznania świadka B. S. – k. 141v. – 142, 305-305v.,
- zeznania świadka K. W. – k. 142 -142v., 302v.-303v.
- przesłuchanie powódki – k. 142v.-143, 308-309v.)

Powódka do chwili obecnej nie odzyskała pełnej sprawności w lewej ręce, ma sztywne dwa palce (jest osobą leworęczną). Przestała się udzielać towarzystwo Czuje się skrępowana z powodu swojego wyglądu, niechętnie wychodzi z domu, nawet po zakupy. Obecnie nie pracuje zawodowo, jest na emeryturze, otrzymuje z tego tytułu ok. 1.000,-,zł miesięcznie

(dowód:

- zeznania świadka J. W. – k. 140v. -141v., 303v.-304v.
- zeznania świadka B. S. – k. 141v. – 142, 305-305v.,
- zeznania świadka K. W. – k. 142 -142v., 302v.-303v.
- przesłuchanie powódki – k. 142v.-143, 308-309v.)

Jak już wspomniano toczyło się dochodzenie w sprawie narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pasażerów samochodu Daewoo Lanos, w wyniku wybuchu oparów gazu. Zostało ono umorzone postanowieniem z 20 maja 2016 r., wobec tego, że czyn nie zawierał znamion czynu zabronionego. W toku postępowania w istocie nie dokonano ustaleń co do przyczyny spowodowania wybuchu poza stwierdzeniem, że źródło ognia znajdowało się wewnątrz kabiny pojazdu. W każdym razie do wybuchu nie doszło na skutek wadliwości systemu zasilania silnika paliwem LPG. Najprawdopodobniej w końcowej fazie tankowania gazu doszło do upuszczenia gazu przez zawór bezpieczeństwa i jego zgromadzenia się w kabinie pojazdu. Następnie na skutek bodźca energetycznego (iskry, płomienia) doszło do wybuchu nagromadzonego gazu przy czym biegły z zakresu pożarnictwa przyjął, że bodźcem tym było użycie zapalniczki przez powódkę

(dowód: opinia techniczna biegłego z zakresu pożarnictwa – k. 28 -43akt RSD (...)).

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny sprawy w znacznej części był bezsporny. Poczynione przez Sąd ustalenia zostały dokonane w tym zakresie w oparciu o okoliczności niesporne lub przyznane (wg reguł z art. 229 i 230 kpc).

Wiarygodność dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania. Sąd zatem uwzględnił ten materiał i dokonał na jego podstawie ustaleń. Chodzi tu przede wszystkim o dokumenty dotyczące stanu zdrowia i przebiegu leczenia powódki. Ani ich treść, ani wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Na podstawie przedmiotowej dokumentacji sąd ustalił rozmiar i charakter odniesionych przez powódkę w wyniku wybuchu gazu

obrażeń. W oparciu o dokumentację lekarską sąd mógł także ustalić rokowania w odniesieniu do stanu zdrowia powódki na przyszłość, jak i oszacować możliwości jej leczenia, jak i powrotu do w miarę normalnego funkcjonowania. Dokumentacja ta pozwoliła również ustalić długotrwałość leczenia, komplikacje z nim związane, jak i rozmiar cierpień i dolegliwości, które dotknęły powódkę.

Ani sąd, ani strony nie powzięły też wątpliwości co do autentyczności i wiarygodności dokumentacji dotyczącej przebiegu postępowania odszkodowawczego (niezależnie od jego wyniku) przeprowadzonego przez P. (...) S.A.

Jako wiarygodną potraktowano też dokumentację dotyczącą samego zdarzenia (protokół oględzin, dokumentację fotograficzną).

Za wiarygodne Sąd uznał zarówno wszystkie dokumenty urzędowe jak i prywatne. Dokumenty urzędowe korzystają z domniemania prawdziwości i zgodności z prawdą tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone – art. 244 kpc. Dokumenty prywatne stanowią dowód tego, że osoba, która je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie - art. 245 kpc.

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań należy podkreślić, że sprawy cywilne są kontrydiktoryjne a obowiązek składania wniosków dowodowych spoczywa na stronach (art. 3 in fine k.p.c.). Szczególny rygorizm w tym zakresie jest zastrzeżony w sytuacji gdy strona jest reprezentowana przez pełnomocnika profesjonalnego. Z kolei ciężar udowodnienia określonych faktów, a co za tym idzie, ryzyko niepowodzenia dowodów i zaniechania w wykazywaniu inicjatywy dowodowej spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich określone skutki prawne (art. 6 k.c.). W myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Proces cywilny to spór pomiędzy dwiema równoprawnymi stronami, toczący się przed bezstronnym sądem (zasada kontrydiktoryjności). To strony obowiązane są zgłaszać w tym sporze twierdzenia, wnioski i dowody na poparcie swoich stanowisk (art. 3 k.p.c.). Na nich więc spoczywa ciężar udowodnienia wskazywanych przez siebie faktów. Ta strona, która twierdzi, że określony fakt miał miejsce obowiązana jest zgłosić dowód lub dowody wykazujące jego istnienie. Strona, która powołuje się na nieistnienie określonego faktu powinna również udowodnić swoje twierdzenie, zgłaszając dowody dla wykazania faktów przeciwnych. Nie jest wykluczone dowodzenie nieistnienia faktu (czyli tzw. faktu negatywnego), choć jest ono utrudnione. Ciężar udowodnienia spoczywa na tym, kto powołuje się na istnienie lub nieistnienie faktu. Jeżeli pozwany zaprzecza faktom przytoczonym w pozwie przez powoda, to powód powinien te fakty udowodnić. Proste zaprzeczenie nie rodzi "obowiązku" dowodowego. Jeżeli jednak pozwany zaprzecza powołując się na określone fakty (np. fakty przeciwne), to powinien on te fakty udowodnić, co nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania faktów uzasadniających powództwo. W doktrynie i praktyce podkreśla się, że sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 k.p.c. zdanie drugie uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu. Przyjmuje się, że nieprzeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu z reguły nie stanowi uchybienia. Dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez strony jest uprawnieniem, z którego sąd powinien korzystać w sytuacjach wyjątkowych i w sposób nienasuujący podejrzeń co do bezstronności. Nie może on jednak w ten sposób wyręczać w inicjatywie dowodowej strony zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego (wyr. SN z 23.7.2003 r., II CK 320/01, niepubl.). Sąd Okręgowy przeprowadził ten wywód nie bez powodu. Zauważyć bowiem należy, że obie strony korzystały z pomocy profesjonalnych pełnomocników. Tymczasem żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa (ewentualnie z udziałem medyka), która być może przyczyniłaby się do bliższego wyjaśnienia kwestii powstania zapłonu we wnętrzu pojazdu i jego umiejscowienia względem znajdujących się tam osób, ani nie odniosła się w sposób konkretny do wniosków opinii biegłego z zakresu pożarnictwa sporządzonej w sprawie karnej. Tym samym sąd skorzystał mógł wyłącznie z dostępnego mu materiału dowodowego.

Za zasadniczo wiarygodne uznał sąd zeznania powódki. Odnosi się to do zeznań na okoliczności poprzedzające sam wybuch (tankowanie gazu na stacji paliw, dojazd do skrzyżowania). Zeznania jej zostały w tym zakresie potwierdzone przez jej męża i wraz z nimi stanowiły jednolitą wzajemnie uzupełniającą się całość. Tym samym nie było powodu, by

odmówić wiarygodności w tym zakresie również świadkowi J. W.. Oboje zgodnie też wspomnieli o tym, że powódka w trakcie jazdy wyraziła zamiar zapalenia papierosa.

Wątpliwości nie budzi też wiarygodność zeznań powódki w zakresie rozmiaru odniesionych obrażeń przez nią i przez jej męża, przebiegu leczenia, doznanych cierpień i następstw wypadku. Zostały one potwierdzone przez wszystkich świadków tj. męża J. W., szwagra K. W. i siostrę B. S.. Ich zeznania nie różnią się między sobą, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Zatem i w tym zakresie zeznania wszystkich tych osób, nie wyłączając powódki, zostały uznane za wiarygodne. Dodać należy, że znalazły one wsparcie w dokumentacji medycznej leczenia szpitalnego oraz opinii lekarza, biegłego z zakresu chirurgii plastycznej.

Sąd w swoich ustaleniach oparł się na wspomnianej opinii lekarza biegłego z zakresu chirurgii plastycznej. Biegły dr n. med. C. D. posiada wysokie umiejętności medyczne i, jak wynika z treści opinii, bardzo bogate doświadczenie zawodowe. Jest biegłym z listy Sądu Okręgowego w Łodzi. Wydana przez niego opinia jest bardzo wyczerpująca i szczegółowa. Biegły w sposób zrozumiały i logiczny przedstawił uzasadnienie sformułowanych wniosków. Opinia nie budzi żadnych zastrzeżeń co do jej fachowości i rzetelności.

Żadna ze stron nie kwestionowała jej treści, ani nie wyraziła co do niej zastrzeżeń. Nie domagała się też jej uzupełnienia.

Sąd w swoich ustaleniach oparł się też na dokumencie w postaci opinii biegłego sądowego z dziedziny pożarnictwa P. N. sporządzonej na potrzeby sprawy karnej. Również i ta opinia jest bardzo szczegółowa i dokładna. Biegły oparł się w niej na materiale dowodowym zgromadzonym w aktach dochodzenia RSD 865/16, przede wszystkim na dokumentacji fotograficznej i protokole oględzin pojazdu. Opinia została sporządzona przez wieloletniego biegłego sądowego o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Wnioski końcowe zostały odpowiednio uargumentowane z odwołaniem się do konkretnych ustaleń. Sąd nie miał podstaw do kwestionowania wiarygodności tego dokumentu. Nie ulega wątpliwości, że wybuch nie był skutkiem awarii instalacji gazowej, gdyż ta działała prawidłowo. Nie uległ też zniszczeniu zbiornik gazu w wyniku wybuchu i pożaru, mimo, że był w pełni zatankowany. Niewątpliwie wiarygodne jest zatem stwierdzenie, że do wybuchu doszło na skutek kontaktu źródła energetycznego (iskry, bądź płomienia) z nagromadzoną we wnętrzu samochodu mieszaniną gazu propan – butan, której opary dostały się do wnętrza w trakcie tankowania gazu na stacji benzynowej. Co do zasady wnioski opinii biegłego nie były kwestionowane przez strony, poza stwierdzeniem zawartym w punkcie 2, iż iskra lub płomień pojawiły się w samochodzie na skutek próby użycia przez pasażerkę zapalniczki w momencie zapalenia papierosa. Stwierdzenie to zostało zakwestionowane przez pełnomocnika powódki, który stwierdził, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala jedynie na ustalenie, że powódka miała zamiar zapalić papierosa, zaś sama zapalniczka została znaleziona w kieszeni kurtki, przy odbiorze jej ze szpitala. Biegły N. wyraźnie wskazał jednak na czym oparł swoje stwierdzenie, mianowicie na treści notatki urzędowej widniejącej na karcie 8 akt dochodzenia, oraz zeznaniach E. W. z 11 kwietnia 2016 r., kiedy to podała „ja chciałam zapalić papierosa, wyjęłam z torebki zapalniczkę, chciałam odpalić papierosa. Ja nie wiem czy go odpaliłam, nie wiem czy odpaliłam zapalniczkę” (k. 9 – 10 akt dochodzenia).

W toku niniejszego postępowania zarówno powódka, jak i jej mąż rzeczywiście nie potwierdzili, że E. W. użyła zapalniczki. Powódka nie była jednak w stanie wyjaśnić, skąd wziął się zapis w policyjnej notatce urzędowej. Niewątpliwie musiała być o tym mowa w jej rozmowie z policjantami (nie był to ich wymysł), skoro powódka przyznała, że rzeczywiście miała zamiar zapalić papierosa. Nie może zostać uznany za przesądający fakt, że zapalniczka odnalazła się w kieszeni kurtki. Sama E. W. stwierdziła, że wyciągnęła zapalniczkę z torebki a nie z kieszeni, więc nie można wykluczyć, że miał dwie zapalniczki, bądź też, że zapalniczka znalazła się w kieszeni kurtki wówczas gdy inne osoby pomagały jej zbierać rzeczy, które wypadły z torebki w wyniku wybuchu. Żałować jedynie można, że szwagier powódki nie przekazał Policji znalezionej zapalniczki.

Zarówno zeznania E. W., jak i jej męża w tym fragmencie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności. Powódka (pomijając już nawet treść notatki urzędowej) pierwotnie podawała, że chciała zapalić papierosa i wyjęła w tym celu zapalniczkę z torebki. W następnym zeznaniu podała, że poinformowała męża o zamiarze zapalenia papierosa, przy

czym najpierw otworzyła okno (k.140v.). Przy kolejnym przesłuchaniu oświadczyła, że powiedziała mężowi o zamiarze zapalenia papierosa i otworzyła okno, ale nie wyjęła zapalniczki z kieszeni kurtki. Z kolei jej mąż z jednej strony podawał, że żona chciała zapalić papierosa, ale jednocześnie zeznawał też, że nie pamięta, by żona o ty mówiła. Wobec tych rozbieżności sąd nie mógł uznać przedmiotowych zeznań powódki i jej męża za wiarygodne.

Należy podkreślić, że strona powodowa nie wносиła o wydanie nowej opinii, czy choćby uzupełniającej, przez biegłego z zakresu pożarnictwa, czy też łącznej opinii pożarniczo - medycznej pozwalającej na ustalenie, iż to nie użycie zapalniczki stanowiło bezpośrednią przyczynę zainicjowania wybuchu gazu nagromadzonego w samochodzie. Wątpliwości budzą też zeznania powódki co do tego, że przed otwarciem okna nie czuła już zapachu gazu w samochodzie. Według jej męża zapach gazu był wyraźnie wyczuwalny w samochodzie, co nie było dla niego zaskakujące, gdyż często tak się działo po zatankowaniu. Gaz nie mógł się też ulotnić poza samochód, skoro wcześniej pojazd nie był wietrzony. Być może powódka przywykła już do jego zapachu i był dla niej mniej wyczuwalny (choć jest to gaz wonny, jak wynika z opinii, celowo nawanniany ze względów bezpieczeństwa, co umożliwia wycucie go przy stężeniu do 20% dolnego poziomu zapłonu).

Strona powodowa nie wносиła również o przesłuchanie w charakterze świadka funkcjonariusza Policji, autora notatki urzędowej, ani innych osób biorących ewentualnie udział w rozpytaniu powódki i jej męża na podstawie którego sporządzono ową notatkę.

W ocenie sądu, w obecnym stanie zaferowanego materiału dowodowego, jedynym racjonalnym, możliwym do przyjęcia przy ustaleniu bezpośredniej przyczyny wybuchu, jest stwierdzenie, że doszło do niego na skutek użycia zapalniczki przez powódkę w obecności oparów mieszaniny gazu propan – butan. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na charakter i umiejscowienie obrażeń odniesionych przez powódkę. Oczywistym jest, że najbardziej ucierpiały te części ciała, które znajdowały się najbliżej źródła wybuchu. Źródło to umiejscowione być musiało zatem w pobliżu twarzy i lewej ręki (zwłaszcza dłoni). Narzuca się wręcz wniosek, że powódka nie tylko miała zamiar zapalić papierosa, ale uczyniła to. Jest osobą leworęczną a zatem oczywistym wydaje się, że używając zapalniczki posłużyła się tą ręką, zaś wybuch nastąpił tuż przed jej twarzą. Gdyby do ewentualnego zaiskrzenia doszło z powodu włączonego radia, obrażenia pasażera i kierowcy byłyby zbliżone. Gdyby doszło do niego w obrębie urządzeń obsługiwanych przez kierowcę, to on zostałby bardziej poparzony. Tymczasem obrażenia J. W., były znacznie lżejsze i mniej dolegliwe. Źródło zainicjowania wybuchu znajdowało się zatem z dala od niego a w bezpośredniej bliskości lewej dłoni i twarzy powódki. Niemożliwe jest również, by do ewentualnego zaiskrzenia doszło w trakcie otwierania okna przez E. W., gdyż wówczas na większe obrażenia narażona byłaby prawa strona jej ciała, podczas gdy w rzeczywistości było odwrotnie.

Reasumując, należy stwierdzić, że wniosek zawarty w punkcie drugim opinii biegłego z zakresu pożarnictwa był prawidłowy, choć siłą rzeczy biegły nie mógł odnieść się do później złożonych zeznań powódki i jej męża.

W myśl art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego, lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności (odpowiedzialność na zasadzie ryzyka). Za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również m. in. szkodę powstałą podczas zatrzymania, postoju, czy garażowania (art. 34 ust. 2 pkt 3 ustawy z 22 maja 2003 r. „o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych” (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.)). Zgodnie z art. 23 ust. 1 wskazanej ustawy posiadacz pojazdu mechanicznego obowiązany jest zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Małżonkowie W. byli współposiadaczami pojazdu, choć w dowodzie rejestracyjnym figurował tylko J. W. (wspólność majątkowa małżeńska).

Samochód Daewoo Lanos nr rej. (...) K ubezpieczony został w zakresie OC w P. (...) S. A. z siedzibą w W. (nr polisy (...)). Zgodnie z treścią art. 34 ust. 1 wyżej wskazanej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania

za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W myśl art. 35 ustawy z 22 maja 2003 r. ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

„Poprzez zawarcie umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się do ponoszenia ryzyka zapłaty określonej sumy pieniężnej w razie zajścia wypadku losowego przewidzianego w umowie (świadczenia ochrony ubezpieczeniowej) i do zapłaty, jeżeli wypadek ubezpieczeniowy zajdzie, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Jedną z podstawowych cech umowy ubezpieczenia jest zasada najwyższego zaufania ciężająca na obu stronach, która wymaga od nich szczególnej lojalności w wykonywaniu zawartej umowy ubezpieczenia. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jest szczególną postacią odpowiedzialności cywilnej, a prawo ubezpieczeń majątkowych jest częścią prawa odszkodowawczego. Zasada gwarancyjnej odpowiedzialności nie może być odrywana od ogólnych zasad odszkodowawczych przewidzianych w kodeksie cywilnym. Pojęcie szkody w ubezpieczeniach jest takie samo jak w innych działach prawa odszkodowawczego, ale ich specyfika powoduje modyfikację zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym niekiedy jej wyłączenie. Obowiązek zapłaty odszkodowania oznacza przeniesienie ciężaru naprawienia szkody na jej sprawcę, a w wypadku umowy ubezpieczenia majątkowego dodatkowo na osobę trzecią” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2016 r., IV CSK 552/15, LEX nr 2093037).

W niniejszej sprawie sytuacja jest o tyle specyficzna, że poszkodowana jest jednocześnie współposiadaczką ubezpieczonego pojazdu, podobnie jak kierujący nim. Obowiązek firmy ubezpieczeniowej co do zapłacenia odszkodowania może budzić wątpliwości w świetle brzmienia przepisu art. 822 § 1 kc - „Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający, albo ubezpieczony”. Jednolite w tym względzie orzecznictwo Sądu Najwyższego przesądziło jednak o szczególnym charakterze przepisów ustawy o u.u.o. w stosunku do przepisu art. 822 § 1 kc. „Akcesoryjny, wynikający z art. 822 § 1 k.c., charakter zobowiązania ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej potwierdzają w odniesieniu do obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przepisy art. 23, 34, 35 i 36 u.u.o. W myśl tych przepisów, na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, do której zawarcia obowiązany jest posiadacz bezpośrednio eksploatujący pojazd (**por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2005 r., III CZP 99/04**), zakład ubezpieczeń jest zobowiązany, w granicach ustalonej sumy gwarancyjnej, do zapłaty odszkodowania za szkodę na osobie lub w mieniu wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu, objętą odpowiedzialnością posiadacza (art. 436 § 1 zdanie pierwsze lub art. 436 § 1 zdanie drugie k.c.) albo kierowcy (art. 415 k.c.). Osobą trzecią, wobec której zakład ubezpieczeń odpowiada z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, jest więc poszkodowany w związku z ruchem pojazdu, mający deliktowe roszczenie o naprawienie szkody do posiadacza lub kierowcy” (uchwała Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2007 r., III CZP 146/06, OSNC 2007/11/161). Istotne znaczenie ma też treść art. 38 ust. 1 Ustawy o u.u.o. „zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego; dotyczy to również sytuacji w której posiadacz pojazdu mechanicznego, którym szkoda została wyrządzona jest posiadaczem lub współposiadaczem pojazdu mechanicznego, w którym szkoda została wyrządzona. Wskazany przepis nie wyłącza odpowiedzialności za szkodę na osobie. ” Według Sądu Najwyższego (uzasadnienie wskazanej uchwały) „wobec jednoznacznego ograniczenia przewidzianego w art. 38 ust. 1 pkt 1 in principio u.u.o. wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jedynie w odniesieniu do wyrządzonych przez kierowcę szkód w mieniu posiadacza, nie ma podstaw do rozciągnięcia zastosowania tego przepisu na przypadki wyrządzonej przez kierowcę posiadaczowi pojazdu szkody na osobie (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2005 r., III CZP 99/04)”. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu Uchwały 7 sędziów z dnia 7 lutego 2008 r., (III CZP 115/07, OSNC 2008/9/96) „Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego ma art. 38 ust. 1 pkt 1 in principio u.u.o., według którego ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie

mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego. Krąg podmiotów oraz rodzaj zdarzeń, za które ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność, wskazuje art. 34 ust. 1 i art. 35 u.u.o. Artykuł 38 ust. 1 pkt 1 wprowadza ograniczenie tej odpowiedzialności, stanowiąc o wyjątku od zasady wyrażonej przez te przepisy i jako wyjątek powinien być interpretowany ściśle. Przepis ten wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę, za którą ponosiłby odpowiedzialność w wykonaniu swego zobowiązania, wynikającego z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Nie może być innego racjonalnego uzasadnienia wprowadzenia do ustawy tego wyjątku, jak i innych wyjątków od odpowiedzialności ubezpieczyciela" (...) „Jeśli wyłączeniem zostały objęte jedynie szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego, to szkody na osobie wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu są objęte odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela. Gdyby zamiar ustawodawcy był inny, to dałby temu wyraz jak przy regulacji wyłączenia odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. W art. 106 ust. 6 pkt 1 u.u.o. wyłączony został obowiązek świadczenia Funduszu z tytułu ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wyrządzone posiadaczowi pojazdu mechanicznego przez kierującego tym pojazdem zarówno w mieniu, jak i na osobie. Wprowadzenie w art. 38 ust. 1 pkt 1 in principio u.u.o. wyjątku, który jednoznacznie ogranicza wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela do szkód na mieniu, nie daje podstaw do jego rozciągania na przypadki wyrządzenia przez kierowcę posiadaczowi pojazdu szkody na osobie. Jak wskazano, kierującym pojazdem mogą być także jego posiadacze lub współposiadacze, dlatego brak podstaw do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pojazdem jego posiadaczowi lub współposiadaczowi, także wtedy, gdy kierujący jest jednocześnie współposiadaczem pojazdu, którym wyrządzono szkodę. Wniosek ten jest aktualny również w przypadku wyrządzenia szkody na osobie współmałżonkowi, który jest pasażerem pojazdu kierowanego przez drugiego małżonka, a pojazd, którym wyrządzono szkodę, jest przedmiotem ich współposiadania. Nie ma żadnego uzasadnienia, aby w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody na osobie, wyrządzone przez kierującego pojazdem, inaczej traktować małżonków współposiadaczy pojazdu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 września 2003 r., II CKN 454/01 ("Izba Cywilna" 2004, nr 6, s. 41), bliskie stosunki rodzinne, jakie łączą sprawcę i poszkodowanego nie powinny wpływać na powstanie i zakres odpowiedzialności sprawcy czynu niedozwolonego, a tym samym nie mogą wpływać na zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela”.

Zdaniem strony pozwanej w przypadku ubezpieczyciela obowiązkowej odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, w sytuacji gdy w dacie zaistnienia zdarzenia samochód stanowił przedmiot współwłasności małżeńskiej powódki i jej męża (kierującego), ewentualna odpowiedzialność jednego z małżonków (współposiadaczy), a tym samym i firmy ubezpieczeniowej, wobec drugiego z małżonków za szkodę na osobie opiera się wyłącznie na zasadzie winy (art. 415 k.c.), a nie na zasadzie ryzyka (art. 436 k.c.), na co miał wskazać Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale 7 sędziów z dnia 7 lutego 2008 r. Ponieważ w toku postępowania sądowego wina kierującego pojazdem nie została w żaden sposób wykazana, powództwo w tym zakresie winno być oddalone. Należy zaznaczyć, że w uzasadnieniu przywołanej uchwały Sad Najwyższy istotnie stwierdził, że kierujący pojazdem ponosi odpowiedzialność za szkody w mieniu, jak i na osobie, wyrządzone w związku z ruchem pojazdu, na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c. Stwierdzenie istnienia tej odpowiedzialności stanowi **wystarczającą** podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela (art. 35 u.u.o.). „ Jak trafnie podnosi się w literaturze, nie ma jakichkolwiek przesłanek, które mogłyby przemawiać za wyłączeniem odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. **także** po stronie współposiadaczy kierujących pojazdem”. Należy jednak zauważyć, że w treści orzeczenia Sądu Najwyższego nie ma stwierdzenia o odpowiedzialności kierującego (ubezpieczyciela) **wyłącznie** w oparciu o przepis art. 415 kc. Jak wynika z dalszej części uzasadnienia odpowiedzialność z art. 415 kc może mieć zastosowanie w sytuacjach, w których gdyby przyjąć, że odpowiedzialność posiadaczy (współposiadaczy), którzy wyrządzili szkodę kierując pojazdem opiera się **tylko na podstawie art. 436 k.c.**, to w niektórych stanach faktycznych (zilustrowanych zresztą niezbyt fortunnym przykładem nie dotyczącym zdarzenia w ruchu drogowym, a popełnienia czynu zabronionego przez sprawcę posługującego się pojazdem jako narzędziem) sprawca szkody byłby wolny od odpowiedzialności. „Ogólna i pojemna formuła art. 415 k.c. obejmuje zatem także przypadki wyrządzenia szkody przez kierującego pojazdem współposiadacza drugiemu współposiadaczowi” . Sądowi Najwyższemu chodziło, jak się wydaje, o objęcie odpowiedzialnością sprawców tego rodzaju przypadków, które pozwoliłyby na uniknięcie odpowiedzialności, gdyż

działania ich nie można by zakwalifikować w ramach art. 436 k.c. W niniejszej sprawie nie mamy jednak do czynienia z tego rodzaju przypadkiem.

Sąd Okręgowy w pełni podziela i akceptuje pogląd wyrażony w głosie do wyżej wskazanej uchwały autorstwa prof. dr. hab. Tomasza Justyńskiego (opublikowano: PiP 2010/3/130-135) : „nie sposób natomiast zgodzić się z SN, że kierujący pojazdem odpowiada na zasadzie winy. O ile kwalifikacja taka nie budzi wątpliwości w przypadku kierowcy niebędącego posiadaczem, o tyle musi wywoływać stanowczy opór w przypadku kierującego-posiadacza. Odpowiedzialność posiadacza pojazdu została uregulowana w sposób szczególny w art. 436 k.c. Stanowi on *lex specialis* w stosunku do art. 415 k.c. i dotyczy każdego posiadacza, niezależnie od tego, czy był on kierującym. Wbrew pogładowi SN, trzeba zatem pogodzić się ze zróżnicowanymi podstawami odpowiedzialności obu kategorii „kierujących”. Ustalenie to (...) nie podważa konstrukcji przyjętej przez Sąd w głosowanej uchwale w szczególności przez uznanie art. 436 k.c. za podstawę odpowiedzialności kierującego-współposiadacza nie staje się konieczne badanie współodpowiedzialności poszkodowanego małżonka. Na płaszczyźnie ubezpieczeniowej konieczną, ale też wystarczającą przesłanką odpowiedzialności ubezpieczyciela jest odpowiedzialność cywilna kierującego-posiadacza. Nie jest istotne, czy chodzi o jego wyłączną odpowiedzialność, czy o współodpowiedzialność”. Oczywiście, z uwagi na wyłączenie z art. 38 ust. 1 pkt 1 u.u.o. odpowiedzialność ubezpieczyciela nie rozciąga się na szkody w mieniu powstałe w takim przypadku.

Reasumując zatem, Sąd Okręgowy nie ma wątpliwości co do odpowiedzialności firmy ubezpieczeniowej za szkody na osobie powódki związane ze zdarzeniem z 8 kwietnia 2016 r., w ramach odpowiedzialności na zasadach ryzyka, wynikającej z art. 436 kc.

Kolejną kwestią do której odnieść musiał się sąd, była kwestia przyczynienia się poszkodowanej w rozumieniu art. 362 kc. Zdaniem strony pozwanej powódka ponosi pełną odpowiedzialność za wywołanie wybuchu w samochodzie z powodu posłużenia się przez nią zapalniczką w celu zapalenia papierosa. Należy jednak zauważyć, że nie było jej winą, że w kabinie auta nagromadziły się opary gazu w stężeniu prowadzącym do możliwości jego eksplozji. Nie ma w tym miejscu znaczenia, czy doszło do tego na skutek nieumiejętnego zatankowania paliwa przez kierowcę samochodu, czy poprzez rozszczelnienie układu paliwowego, czy też na skutek uwolnienia nadmiaru gazu z butli. Faktem jest, że w aucie, którego powódka była wyłącznie pasażerką, nastąpiło nagromadzenie gazu w niedopuszczalnym stężeniu. Sam fakt zapalenia papierosa w kabinie samochodu nie jest czynnością zabronioną, ani co do zasady niebezpieczną (zwłaszcza jeśli chodzi o pasażera a nie kierującego). Nie ma też przepisów zakazujących palenia papierosów w aucie napędzanym na gaz LPG. Co do zasady są to pojazdy równie bezpieczne, jak te które wyposażone są w inny rodzaj napędu. Przechodzą odpowiednie badania, wystawiane są też homologacje układu zasilania, co miało również miejsce w odniesieniu do pojazdu należącego do małżonków W.. Użytkowany przez nich samochód nie odbiegał zatem poziomem bezpieczeństwa od innych uczestniczących w ruchu drogowym pojazdów. Teoretycznie nie było żadnych przeszkód, by skorzystać w nim z możliwości zapalenia papierosa. Poza formalnymi wymogami bezpieczeństwa istnieje jednak jeszcze sfera, którą należałoby określić jako postępowanie zgodne z wymogami zdrowego rozsądku. W momencie posłużenia się przez poszkodowaną zapalniczką, samochód był tuż po zatankowaniu gazu (przejechał zaledwie kilkaset metrów). Jego woń jest wyraźnie wyczuwalna. Zresztą mąż powódki jednoznacznie stwierdził, że czuł gaz po zatankowaniu. Podobnie zeznawała powódka, aczkolwiek wydawało się jej, że był coraz mniej wyczuwalny. Oczywiście jest, że skoro samochód nie został przewietrzony, to gaz pozostawał nadal we wnętrzu kabiny. Zdecydowanie się na otwarcie okna dopiero w momencie użycia zapalniczki (prawdopodobnie chodziło raczej o dym papierosowy a nie o opary gazu) było zdecydowanie spóźnionym działaniem. Można jednoznacznie stwierdzić, że próba zapalenia papierosa wkrótce po zatankowaniu gazu, mimo jego wyczuwalnego zapachu we wnętrzu samochodu, było działaniem nieroztropnym i lekkomyślnym.

Przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego

podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania. Przyczynienie poszkodowanego dotyczy także odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, wynikającej z przepisów art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., będącej szczególnym rodzajem obiektywnej odpowiedzialności ciężącej na posiadaczach mechanicznych pojazdów komunikacyjnych poruszanych za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta nie uzasadnia nałożenia obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie na posiadacza pojazdu mechanicznego (ubezpieczyciela), jeśli przyczyna szkody jest mieszana i jej powstanie pozostaje częściowo w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem się poszkodowanego, dotkniętym obiektywną nieprawidłowością lub niezgodnością z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania. O przyczynieniu się poszkodowanego mówimy wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody - a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna "pochodzi" od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Podstawę stwierdzenia przyczynienia stanowi zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń. Przyczynienie jest kategorią obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c., mającego zastosowanie do wszystkich powiązań kauzalnych na gruncie k.c. (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 lutego 2016 r., VI ACa 53/15, LEX nr 2026415)

„Jednym z elementów wpływających na zakres odszkodowania jest przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Konstrukcja przyczynienia ma zastosowanie wówczas, gdy zachodzi zbieg przyczyn i nie da się dostatecznie wyodrębnić tej z nich, którą można przypisać samemu poszkodowanemu. Każdorazowo jednak między jego zachowaniem a doznanym uszczerbkiem musi istnieć adekwatny związek przyczynowy. Odnosi się ona także do wykonywania umów ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej, przy czym każdorazowo należy brać pod uwagę nie tylko winę poszkodowanego i stopień jego przyczynienia się ale także ciężar i rolę naruszenia obowiązujących reguł postępowania” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2016 r., IV CSK 552/15, LEX nr 2093037)

„Przyczynienie poszkodowanego dotyczy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, wynikającej z przepisów art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., będącej szczególnym rodzajem obiektywnej odpowiedzialności ciężącej na posiadaczach mechanicznych pojazdów komunikacyjnych poruszanych za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta nie uzasadnia nałożenia obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie na posiadacza pojazdu mechanicznego (ubezpieczyciela), jeśli przyczyna szkody jest mieszana i jej powstanie pozostaje częściowo w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem się poszkodowanego, dotkniętym obiektywną nieprawidłowością lub niezgodnością z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania. Artykuł 362 k.c. zawiera normę kompetencyjną, która umożliwia zmniejszenie odszkodowania, nie ustanawiając nakazu skorzystania przez sąd z tej kompetencji w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody. Oceny stopnia przyczynienia dokonuje sąd orzekający w konkretnej sprawie („,„). Do sądu należy wówczas ocena zachowania się poszkodowanego i rozstrzygnięcie czy pozostaje ono w normalnym związku przyczynowym” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 2 sierpnia 2016 r., I ACa 139/16, LEX nr 2114031). Chodzi w tym przypadku o tzw. miarkowanie (odszkodowania, czy też zadośćuczynienia).

Zdaniem sądu orzekającego w niniejszej sprawie, poszkodowana przyczyniła się w 50% do zaistnienia zdarzenia w wyniku którego doznała rozległych, bolesnych i trwałych uszkodzeń ciała. Oczywiście do wybuchu nie doszłoby, gdyby w pojeździe nie nagromadziły się opary gazu w zbyt wysokim stężeniu, ale również nie doszłoby do niego, gdyby powódka nie podjęła, ryzykownej w tych warunkach decyzji o zapaleniu papierosa. W ocenie Sądu Okręgowego obie przyczyny w sposób równorzędny doprowadziły do zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania.

Żądanie strony powodowej dotyczące zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę w wysokości 175.000,-,zł nie wydaje się przesadzone. Doznała ona rozległych obrażeń ciała zwłaszcza w obrębie twarzy i obu rąk. Przez wiele tygodni pozostawała w szpitalu, następnie poddana była leczeniu ambulatoryjnemu i rekonwalescencji. Blizny pooparzeniowe są widoczne i mają charakter trwałe, utrudniają jej normalne funkcjonowanie społeczne. Będzie do końca życia odczuwała skutki choroby oparzeniowej, będzie też musiała korzystać z odpowiednich leków. Utrudnione

będą też jej relacje społeczne i towarzyskie, chociażby poprzez brak mimiki twarzy. W trakcie leczenia odczuwała ból o ekstremalnym natężeniu. Mając na względzie wskazane wyżej 50% przyczynienie się poszkodowanej do zaistnienia zdarzenia Sąd zasądził na jej rzecz od pozwanej kwotę 87.500-, zł (175000 :2) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty (na podstawie art. 481 § 1 kc w zw. z art. 14 ust. 2 ustawy z 22 maja 2003 r. „o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych” - decyzja o odmowie uznania roszczeń przez P. (...) S.A. została wydana w dniu 21 czerwca 2016 r. (k. 261v. akt). Żądanie powódki dotyczyło wówczas kwoty 100.000-, zł (k. 286 akt), a zatem przekraczało obecnie zasądzoną kwotę zadośćuczynienia.

W pozostałej części żądanie strony powodowej co do zadośćuczynienia zostało oddalone z uwagi na 50% przyczynienie się do zaistnienia zdarzenia w wyniku którego doznała szkody na osobie.

Sąd nie uwzględnił także żądania dotyczącego zasądzenia zwrotu kosztów opieki nad powódką w wysokości 3.050-,zł, jak również kosztów dojazdu do placówek medycznych (384,47-,zł). Strona powodowa wyliczyła koszty opieki w sposób dowolny. Nie wykazała, by powódka rzeczywiście poniosła jakiegokolwiek koszty z tym związane. Będąc w domu korzystała przede wszystkim z pomocy mieszkającego z nią męża i z pomocy siostry zamieszkałej w S.. Jak zeznał J. W. (k. 304 v.) nie płacili nic siostrze za pomoc. Oddawali jej jedynie pieniądze za autobus. Nie potrafił jednak podać jakie to były kwoty i ile razy wydatkowane. Sama siostra powódki zeznała, że i tak musiała przyjeżdżać do T., gdyż pracuje w firmie (...) w tym mieście, jak również, że nikt jej nie zwracał pieniędzy za dojazdy (k. 305). Pełnomocnik powódki przedstawił jedynie nie poparte żadnymi obiektywnymi dowodami wyliczenie dotyczące hipotetycznych kosztów opieki nad powódką, w sytuacji, gdyby nie opiekowały się nią osoby najbliższe a osoby zajmujące się taką opieką zawodowo. Oczywiście wiadome jest sądowi, że dopuszczalne jest zasądzenie stosownej kwoty tytułem odszkodowania dotyczącego zwrotu kosztów opieki nawet gdy nie zostały one rzeczywiście poniesione. Co więcej sąd dostrzega, że zasadność zasądzenia kwot tytułem odszkodowania w zakresie kosztów opieki i dojazdu wynika z opinii. Powództwo w tym zakresie zostało oddalone tylko z tego względu, że pełnomocnik profesjonalny do zamknięcia rozprawy nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów na okoliczność sposobu wyliczenia tych kosztów. Stawka przyjęta w piśmie pełnomocnika powoda do wyliczenia odszkodowania z tytułu kosztów opieki przyjęta została w sposób zupełnie dowolny. Do zamknięcia rozprawy pełnomocnik profesjonalny nie złożył żadnego zaświadczenia, informacji z odpowiedniej instytucji poświadczających średnią wysokość wynagrodzenia za świadczenie usług opiekuńczych. Również wysokość poniesionych kosztów podróży nie została udowodniona. Ani powódka, ani świadkowie nie przekazali sądowi żadnych wiarygodnych informacji na podstawie których sąd mógłby ustalić rzeczywiście poniesione koszty podróży. Zeznania powódki i i jej męża w tym zakresie są sprzeczne. Sąd nie mógł wiarygodnie ustalić marki samochodu, którym powódka była dowożona a więc również spalania samochodu. Nie można więc było ustalić wysokości rzeczywiście poniesionych kosztów podróży. Strona powodowa aż do zakończenia postępowania dowodowego nie przedstawiła dowodów dotyczących kosztów dojazdu powódki związanych z jej leczeniem w B.. Mający ją tam wozić mąż nie potrafił wskazać nawet marki pojazdu, którym miał jeździć, pojemności silnika, jak również przeciętnego spalania. Z niewiadomych względów pełnomocnik powódki domagał się też zwrotu należności za paliwo wg wyliczenia odnoszącego się do tzw. kilometrówki przysługującej za używanie pojazdu nie będącego własnością przedsiębiorcy do celów służbowych. Ewentualne odszkodowanie może być przyznane jedynie za rzeczywiście poniesione koszty a nie w związku z teoretycznym wyliczeniem w oparciu o przepisy nie mające zastosowania w przedmiotowej sprawie.

Zaznaczyć należy, że na rozprawie w dniu 23 stycznia 2018 r. pełnomocnik powódki zobowiązał się do przedłożenia w terminie 7 dni dokumentów na okoliczność wysokości kosztów opieki za jedną godzinę. Pismo procesowe w tym zakresie (jak również w odniesieniu do kosztów dojazdu) przedłożył jednak dopiero po 14 dniach, po ogłoszeniu wyroku.(wyrok został ogłoszony 6.02. 2018r godz. 8.15 a pismo do Biura Podawczego wpłynęło 6.02. 2018r godz .10.00)

. Koszty procesu nie związane z kosztami pełnomocników profesjonalnych w niniejszej sprawie wynikają m. in. z należnej opłaty od pozwu. Łączna wysokość należnej opłaty wynosi 8.922-, zł (5% od kwoty 178.434,47-,zł). W myśl art. 100 kpc sąd wobec częściowego tylko uwzględnienia żądań rozdzielił koszty stosunkowo. Łączne żądanie

powódki wyniosło ostatecznie 178.434,78-,zł. Zasądzono na jej rzecz kwotę 87.500-,zł. Oznacza to, że wygrała sprawę w 49%. Taką też część kosztów ponieść musi strona pozwana, co daje kwotę 4.371,78-, zł. Powódka zwolniona była od uiszczenia opłaty od pozwu, zatem w myśl art. 113 ust. 1 Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nałożono na stronę pozwaną obowiązek uiszczenia powyższej kwoty na rzecz Skarbu Państwa. Powódka przegrała sprawę w 51% . Daje to kwotę 4.550,22-,zł, którą to kwotę w myśl art. 13 ust. 2 pkt 1 wym. ustawy sąd nakazał ściągnąć z zasądzonego roszczenia.

Pozostałe koszty nie związane z kosztami profesjonalnych pełnomocników to wynagrodzenie biegłego lekarza z dziedziny chirurgii plastycznej. Jest to kwota 2.260,08-,zł, która została zasądzona i nakazana do ściągnięcia na tych samych zasadach i w ten sam sposób, jak powyżej przedstawiono w odniesieniu do opłaty od pozwu. Wydatki te pokryte były bowiem wyłącznie ze Skarbu Państwa. Jest to odpowiednio 1.107, 44 (49% od pozwanej) i 1,152,64-,zł (51% od powódki)

Wobec tego, że żądanie pozwu zostało uwzględnione niemal dokładnie w połowie, sąd na podstawie art. 100 kpc zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu związane z udziałem profesjonalnych pełnomocników.

Początek formularza